

te zostały, a jest ich znaczna liczba. Dzieła tego, przez dwóch biegłych archeologów: Karola Beyera i Jerzego Gaugera wydać się mającego, oczekujemy z rzetelnym upragnieniem; rzuci ono nowe światło na stan mincarstwa i z bogaci szczupłe, gdyż początkujące dopiero pismienictwo nasze numizmatyczne.

Warszawa, 1 listopada 1853 r.

*Tymoteusz Lipiński.*

### *Wiadomość o rękopismie biblioteki Romanowskiej.*

(W gubernii wołyńskiej, powiecie zwiahelskim).

Mając sobie laskawie udzielony rękopism przez hr. Ilińskiego, obowiązkiem moim poczytuję zdać z niego sprawę publiczności, i przynajmniej wiadomość o nim rozpowszechnić, treść zawartych w nim aktów historycznych wyliczyć: ażali nie znajdą się środki, nie obudzi się zajęcie żeby go drukiem ogłosić, jak tego wart z wielu względów.

„Zbierajmy materiały, znajdzie się historyk:“ tak ciągle powtarzamy od Kollataja, i bez wątpienia nie masz pewniejszej drogi do rozświecenia zamierzchłej i zacierającej się przeszłości. Kto wie, czy wydane same materiały z których historycy nasi dzieła swoje czerpali, nie większej byłyby zasługi jak to, co z pióra ich wyszło. Mogę się mylić, ale nie myślę uwłaczać ani pamięci, ani pracom Naraszewicza i Czackiego, tych wielkiego świata naszego historycznego luminarzy, że pominię innych skwapliwych a mniej zdolnych ich naśladowników, wskazując że historia krajowa daleko pewniejszy kroki stawiała, wiadomość przeszłości byłaby rzetelniejszą, gdyby pisarze nasi historyczni zamiast dzieł swoich, ograniczyli się byli wydaniem materiałów z których je czerpali. Wieleto już z tych materiałów przepadło tylko wzmianka o nich została! Wieleto z nich przypadkiem później ogłoszonych żałować każę tych, których czytać nie możemy! Czy naprzykład Progres wojny moskiewskiej przez hetmana Żółkiewskiego nie powinien był uprzedzić Dziejów Zygmunta IIIgo? Bo też wydanie materiałów historycznych nie jest tak lekką rzeczą, jakby sądzić można z tego, co się dotąd w kraju pokazało. Powiedzmy prawdę: od pierwszego Dogiela aż do czasów dzisiejszych, wszyscy nasi wydawcy z temi skarbami obchodzą się dorywezo, bez winnego im uszanowania, a często z takim zaniedbaniem, że pośpiechem i niedokładnością odbierają dokumentom ogłoszonym wiarę i pracę swoją poniżają. Przykład wydawcy: „Zabytków prawodawstwa statutów wiślickich“ Bandtkiego, poprawił znacznie w rzeczy pomników przeddrukowych, ale to wszystko co z wieku XVIgo aż do blizkich nam czasów teraz się ogłasza, pewne swojej zasługi, każę sobie wierzyć na słowo. Prawda, zasługa wielka, ja jój cześć oddaję, zwłaszcza patrząc na tyle zagęszczonych

przykładów posiadaczy drogich bardzo pomników, co ze skarbami swemi tają się, jak namiętni skąpcy zakopują złoto w ziemię: niebaczni świętokradcy, wołają żeby czas pożarł tę własność publiczną, którą przypadek oddał im w posiadanie! Bynajmniej też nie myślę ubliżać ani „Zbiorowi pomników historycznych“ choć tak niehistorycznie dokonanemu, ani staraniom nieocenionym Raczyńskiego, że o innych nie wspomnę z obawy, iżbym nie ubliżył zasłudze i gorliwości tego zaszczytnego i rozkrzewiciela smaku do historii krajowej, który o czem wielu i przed nim i po nim mówiło, on sam pierwszy wykonał. Gdyby jednakże i on i następcy jego z większą dokładnością dopełnili wydań pomników ogłoszonych: prace te dla historii byłyby daleko większej ważności. Do wydania dokumentów historycznych z jakiegokolwiek epoki trzeba obszernych wiadomości i ścisłości, że tak rzekę anatomicznej, żeby nie tylko dokument przekopijować, ale wydać go z opisaniem takim, któreby i wartość jego oznaczyło i dokumentalność historyczną zapewniło. Trzeba do tego, że o innych pomnę, nauki i talentu Mikołaja Malinowskiego.

Rękopism o którym mowa jest to gruby foliant bez tytułu, składający się ze stronic liczbowanych 642 i 56 nieliczbowanych, a dokumenta w nim historyczne jak po sobie następują, z kolei wypisuje:

„Kopia przywileju Zygmunta Augusta dla miasta Malborka;“ po łacinie, d. 24 kwietnia 1569 r. z Lublina. Zapewnienie wyznawania religii według Augustyńskiego zeznania. Str. 1—2.

„Kopia uniwersału Zygmunta III, po polsku, w obozie pod Malborkiem. O liczbie i koscie wojska przez cesarza na posiłek jemu przysłanego“, od str. 3—5; 11 października 1629 r.

Tytuł: *Deliberatoriae przed sejmem Anni 1630.*

„Kopia uniwersału Zygmunta III do senatorów, żądającego zdania o potrzebach kraju i o złożeniu sejmu;“ po polsku, str. 7—8. r 1630.

*Censura na progres rokoshu anni 1606 et sequenti anno, i defecti jego scripta anno 1607, 10 Januarii;* str. 9—10.

Pismo polityczne, wyświecające w ogóle powody i dążenie tego poruszenia, wydane zdaje się z owejże partyi dla ukojenia wzburzonych umysłów; po polsku.

*Pro Basilio Majestatis raeo;* po łacinie, str. 19—25.

Kopia mowy do Zygmunta Augusta za Wasilem Ostrogskim w sprawie porwanej przez Sanguszkę Halszki.

*Privilegium originale supra villam Zrzebce, in terra chelmensi;* str. 27—28, po łacinie. Kopia przywileju wydanego 1399 r. przez marszałka królestwa Dymitra dziedzica na Goraju, Piotrowi Bończy.

*Litterae graniciarum inter Zrzebce et Sulów;* po łacinie. str. 29. Kopia opisanego przez sąd w Szczerzeszynie granic posiadłości Zrzebce 1400 r.

*Copia litterarum privationis bonorum;* po łacinie. Str. 29—31. Zygmunt odbiera dobra od Jana Jawora za to, że nie był na wojnie moldawskiej i oddaje je Szafrancowi z Pieskowej Skaly. R. 1509.

*Privilegium Bipennium et antiqui Equi baronum Poloniae*; po łacinie, str. 32—33, z akt sądowych 1466 r. Kopia przywileju Kazimierza Jagiellończyka, przyznawającego prawo wyłącznego sądownictwa niektórym szlachetom nad jej poddaniem.

„Relacya poselska pana Wojnickiego, Królowi Jegomości w Warszawie; w niej cztery listy od cesarza Selima i dwa od Mehmet-Baszy.—Dwie odpowiedzi Zygmunta Augusta do Selima i odpowiedź Mehmet Baszy pod datą 20 października 1568. Koniec relacyi. Summarysz szkód od Tatar uczynionych przed gody in anno 1566 et in anno 1567, przez pana Brzeskiego uczyniony”; po polsku, str. 35—40. Posłem tym był Piotr Zborowski kasztelan wojnicki, zdaje mi się brat Marcina. Ciekawe szczegóły o stosunkach Polski z Turcją pod Selimem IIgm za wezrystwa Mahomed-Sokolli, o czém w Hammerze kłamane tylko echo.

„Traktat między Selimem II i cesarzem Maxymilianem;“ str. 50—58. Kopia po łacinie.

„Wykład listu cesarza tureckiego, który potém przez Strasza pisał do Króla Jegomości, gdy sejm był w Lublinie.—Wykład listu od Mehmet Baszy do króla JMca, po polsku —*Responsum majestatis Regiae Imperatori Turcarum per Imbraimbergem Strass oratorem ejusdem Responsum sacrae mtis Regiae et Mehmet Bassam*;“ po łacinie, 26 maja 1569. St. 58—70. Mohamed Sokolli wezyr Selima II ułożył był wyprawę na zdobycie Astrachanu, przez Rossyan świeżo zajętego; dla lepszego jej skutku wysłany do Polski poturczony Strasz, który się nazwał Ibraimbegiem, do nakłonienia Zygmunta Augusta żeby z swojej strony napadł na Moskwę. Pięknie i godnie na to król odpowiedział. Hammer w swojej historii tureckiej, w której nadzwyczajnie się wynosi ze swoich źródeł tureckich, Strasza ochrzcił Strozzeni, a wyprawę na zdobycie Astrachanu przerobił na zamiar połączenia Wołgi z Donem. Prawda, że Turcy usiłowali się dostać tą drogą, ale hynajmniej o to im nie chodziło, a Niemiec prawi bajki nie tylko w tym jednym względzie, ale w całej wielotomowej historii swojej.

*Dialogus de Comitibus Piotrcoviensis in anno domini 1536 celebratis, Dieta astana nuncupatis*; po łacinie str. 71—84. Paszkwił polityczny opisujący ludzi podówczas działających, przeciw Bonio i jej zausznikom wymierzony. Autorem tego paszkwiłu byli dwaj młodzi senatorowie: Odrowąż i Stanisław Łaski, a odpowiedź nań napisał arcybiskup Krzycki.

„List Orzechowskiego księdza żonatego papieżkiego, tu dla odpowiedzi nań wpisany.—Upadek korony polskiej wedle Orzechowskiego filozofii.—Przedmowa do Jana Herburtta z Fulsztyna.—Opowiadanie upadku przyszłego polskiego dla kacerstwa sacramentarskiego ku panu Stanisławowi Stadnickiemu ze Zmigroda, przez Stanisława Orzechowskiego z Russicy, wiernie a pilnie wypisane.—Wtóra część listu o papieżkiej władzy.—Studzy wierni Pana Jezu Chrysta ukrzyżowanego Stan. Orzechowskiemu księdzu żonatemu papieżkiemu nawró-

cenia życzą. — List po łacinie Jędrzeja Cieślińskiego przełożonego wołbromskiego. — Stanisław Orzechowski w liście do p. Missopata wojskiego sandeckiego. — List po łacinie Stanisława Orzechowskiego do Franciszka Stankara." Po polsku wszystko, prócz wymienionych od str. 85—115. Stanisław Orzechowski, który po swojej sprawie z biskupem Dziaduskim o ożenienie się, wielkie dawał po sobie nadzieje mnożącym się różnowiercom, odstrychnął się od nich i gorącym stał się władzy papieżkiej zwolennikiem. Czy pisma jego tu zawarte były w druku?—nie wiem. Niesiecki o nich wspomina jako w rękopiśmie będących.

„List panu posłowi dany w drogę do wszach urzędów, za którym nie mało więźniów przy nim wyszło“. Po polsku „Drugi list aby kupców niezwykle nie czy nie łupiono, ani im koni na podwoły brano.“ Str. 115—117.

„Wypisanie drogi tureckiej gdym tam z posłem wielkim Wielmożnym panem Andrzejem Bzickim kasztelanem chełmskim od króla Zygmunta Augusta posłanem, roku pańskiego 1557 jeździł“; po polsku, str. 117—149. Po słowie „wypisanie“ dodano z wierzchu obcą ręką przez Otlinowskiego. Ciekawy ten opis zajmuje świeżością swojej barwy, którą czas jeszcze wydatniejszą zrobił, a szczegóły choć małej wagi, pod piórem świadka nabierają interesu historycznego.

*Libri secundus: De Comitibus.*—Summa sejmu piotrkowskiego, który się w pomedzialek począł po świętej Katarzynie R. P. 1559. —Rzecz która się stała tamże na tym sejmie ku królowi JMści od wszystkiego stanu rycerskiego, przez pana Jarostawa Ossolińskiego. —Druga rzecz do króla JMści na tymże sejmie od wszystkiej Rzeczypospolitej, przez pana Stanisława Stadnickiego. —Rzecz panów Wolskich ku królowi na tymże sejmie,“ po polsku. Str. 149—167.

„Sprawa panów comissarzów w Królewcu roku 1563, na którą byli od króla JMści i od wszej korony z sejmu ci comissarzo posłani: JMśc pan Jan ze Służewa wojewoda brzeski: JMśc pan Piotr Zborowski kasztelan biecki: JMśc pan Jan Kostka kasztelan gdański i JMśc pan Mikołaj Firlej z Dąbrowice wojewodzie ruski. Str. 171—201.“ Tu się mieści: „krótsze podanie tych wszystkich spraw, które się w Prusiech działy JK Mści od panów comissarzów, przez pana Sulikowskiego“ Po polsku —*Ad Illustrissimum principem Dominum Paulum Scalichium Paraenesis. Epitofium Scalichii factum*, po łacinie. Pisma urzędowe o zamieszaniach w Prusach książęcych, i po łacinie odpowiedź Scalichiuszowi, który zamierzający w tym kraju zbiegł był do Niemiec i z tamąd pismami nagabął.

*Instructio in causa desimarum in judicio terrestri.* Str. 201—210; po polsku. Tu się mieści: „Porządek jaki się działy w Przeworsku z Xiężą o dziesięciny przed sądem ziemskim. Artykuły kontrowersyjne między stanem rycerskim i xiężą Ich Mściami.“ Spory stanu szlacheckiego ze stanem duchownym zajmowały całe panowanie Zygmunta Augusta, i tu się ciągle odbijają. Tu nawiasem dodajemy, jak grubo myślą się ci, co spory owe mieszają z różną mniemań

religijnych, która na wiele lat je uprzedziła, jakoteż i ci, co tę różnicę mniemań religijnych podnoszącemu się racjonalizmowi przypisują.

„Krótkie wypisanie drogi z Polski do Konstantynopola, a ztamtań zaś do Astrachania, zamku moskiewskiego, który leży na wschód słońca ku granicom Perskim. Przytym jako wojsko tureckie, które jeździło pod Astrachań r. 1569 zginęło, ktemu sprawa tureckiego i tatarskiego wojska wciągniona, to wszystko przez Jędrzeja Toranowskiego komornika króla JMści, który tam wszędy jeździł od JKMści posłany będąc, wypisano;” po polsku, str. 210—231.

„Confederatia kniazia moskiewskiego z królem perskim przeciwko cesarzowi tureckiemu;” str. 231—232, po polsku. Pisma to, a szczególnie pierwsze są ważnym aktem historycznym, jako przez świadka obecnego napisane. Polska w wieku XVI najczyniejszo miała stosunki z Konstantynopolem i przeważny swoją polityką tam wpływ. Ani krajowi historycy, a tém więcej obcy wiernie go nie oddali. Zebrane akta historyczne dopiéro rzecz tę wyświecić zdołają.

„Relacya panów comissarzów królowi JMści przy radzie i przy posłach o gdańskich sprawach uczyniona 1569;” od str. 233 do 265, po polsku. Przy końcu pisma esik i w nim litery w. g. które pewno są początkowemi kopisty albo pierwszego rękopismu właściciela. Akta do stosunków gdańska z Rzplita ważne i objaśniające zatęrgi, którym Stefan Batory koniec położył.

Na końcu notatka w te słowa „Comput wsi wszystkich w Polsce. Królewskich i szlach. 45525. Duchownych 5443. Plebanii wszystkich 6565. Oprócz ks. mazowieckiego, Rusi, oprócz nowo-posadzonych wsi z których poborów nie dawano, tylko według starych kwiecacy. Druga liczba zkadınąd wzięta: Duchownych 76585, królewskich i szlacheckich 45525. Summa wszystkich 122090.—, Sejm walny w Warszawie piérwszy 1556 *Dominica prime adventus*.— Tegoż roku *sabbato ante exaltationem St Crucis* dwory pańskie w Piotrkowie powiełrze zepsowało.— Tegoż roku *Feria quarta ante festum Michaelis* królowa węgierska ze Lwowa wyjechała.”

„Nakaz pospolitego ruszenia przez Zygmunta Augusta 1555 r.” po łacinie, str. 283—285.

„Jedyna obrona prawda Boża księdza Jakuba Uchańskiego tąską Bożą biskupa kujawskiego przeciw pozwowi księży nawieczników (najeźdników?) rzymskich badaczów.” R. 1559, str. 291—311. Inkwizycya w Rzymie ustanowiona powoływała przed się wszystkich podejrzanych, w liczbie tój Uchańskiego, który zamiast stawić się, pozew ze swoją odpowiedzią rozpublikował.

„Rzecz pana Stanisława Lasockiego, którą uczynił ku królowi JMści w Radomiu imieniem wszystkiego rycerstwa sandomierskiego i radomskiego powintów, *mensis Iunij An. 1559*”, po polsku, str. 316—320. W duchu nienawiści do stanu duchownego i z namaszczeniem luterskiem.

„Żałoba księżęcia Słuckiego Siemiona jakoby o żonę własną, przeciwko panu Łukaszowi z Górki wojewodzie łęczyckiemu, w poniedziałek 29 maja 1559.” Po polsku, str. 321—323.

*Clarissimi strenuū Regni Poloniae Baronis D. Iouanni Ostrog monumentum pro conciliis regalibus sub Illustrissime principe Casimiro Rege Poloniae pro suae Republicae utilitate congestum*; po łacinie, str. 323—347. Rady te znane Czackiemu, zdają się drukowane w Pamiętniku Bentkowskiego.

*Ad mentuatum Episcopum a Pontifice maximo ad Poloniae Regem legatum. Anno Domi. 1559*; po łacinie wierszami, str. 347—351. Tym legatem był Comendoni. Na końcu napisano: Finis, z podobnymże esikiem jak pierwszy i w nim litery W. G.

„Copia listu od Jurycze Radanowica z Baru, de data 35 martii 1646,” po polsku, 355—357.

„Epitaphium króla Zygmunta III, który umarł w r. 1632”; po łacinie, str. 358—359. Tu przerwa w numeracyi stronnic 443.

„Diaryusz sejmu trzyniedzielnego d. 11 Martis Anno 1632.” po polsku. Str. 803—1019. Dalej kart próżnych ośm.

„Wotum JMPana N do zaniesienia (zamieszania) wewnętrznego i poselstwa justyfikując króla JMści”; po polsku, str. 1028—1057. Kopia nieczytelna i nieumiejętne przepisywacza. Rzecz zdaje się odnosić do czasów rokoszu.

„Wotum JMPana N w izbie poselskiej”, zaczęte, ale przerwano na drugiej zera karcie.

Bez tytułu. „Wiadomość statystyczna o państwie Tureckim, z tureckiego jak można wności tłumaczona; po polsku, str. 1059—1077.

„Confederatia województw Wielkopolskich. Anno 1590”. Str. 1077—1084; po polsku. Akt zjazdu w Kole.

„Mowa JMPana starosty sandeckiego, którą miał do króla JMści na sejmie sześciu dniowym imieniem izby poselskiej A. 1643, d. 12 lutego”. Karty odtąd nieliczbowane; po polsku.

„Dziękowanie za pieczęć wielką na sejmie sześciu dniowym przez Jerzego Ossolińskiego, d. 28 februarii 1643,” po polsku.

„List pana polkanclerzego koronnego i pana wojewody siedleckiego do króla JMści z Elbląga. 9 octobris 1637”; po polsku.

„Oddawanie pięczęci mniejszej JMPanu Jerzemu Ossolińskiemu przez JMPana Opalińskiego marszałka W. K. w Warszawie na tymże walnym sejmie 1638, 20 marca”; po polsku.

„Mowa JMści pana Jerzego Ossolińskiego, którą dziękował królowi JMści za pieczęć mniejszą w se nacie. d. 20 Martii, 1638.”

„Mowa JMPana Sobieskiego podczaszego koronnego na pogrzebie JMPana Zamojskiego kanclerza koronnego, w Zamościu d. 9 februarii 1638”; po polsku.

„Mowa JMści pana Łukasza Opalińskiego starosty powidziwskiego, marszałka poselskiego, którą witał króla JMści na sejmie 1638”; po polsku.

„Dziękowanie za pieczęć JMści księdza Trzebińskiego” 3 marca 1643, po polsku.

„Kopia listu na sejmik księcia Wiśnitowieckiego z Wiśnitowca” d. 4 grudnia, A. 1646”, po polsku.

„Mowa JMści pana Frydra podkomorzego przemyskiego, którą oddawał żonę panu Wypijskiemu”; po polsku.

„List JMści pana Jerzego Ossolińskiego podkanclerzego koronnego do JMści pana starosty sandomirskiego”. Po polsku. Obrachowanie długów Władysława IV i środki na ich zapłacenie.

„List JMPana Liniewskiego do ojca swego, ze stolice d. 15 Februaru 1643”; po polsku. Wiadomość z Moskwy od przebywającego tam poselstwa na traktatach.

„Kopia listu od Michała Gereja hana Krymskiego do Warki do JMPana h. tmar W. K. d. 3 Aprilis 1645 przyniesiony”; po polsku.

„List do tegoż hetmana od Fety Gereja sultana Galgi”; po polsku.

„List od pana Czackiego do JMści pana wojewody krakowskiego ze Scypusa 4 sept. 1646”; po łacinie.

„Instrukcya do cudzej ziemi JMści pana Jakuba Sobieskiego, panu Janowi Sobieskiemu”; po łacinie, niedokończona.

„Galanterye saskie” po polsku, niedokończone. Zdaje się tłumaczenie z francuzkiego.

Manuskrypt romanowski, jak się z wypisanej treści okazuje, złożony jest z aktów w różnych latach pisanych, w ciągu półtora wieku. Pismo w nim różnokształtne i papier niejednakowy. Największa jednakże część aktów w nim zawartych od N 10 aż do 33, obejmująca stronnic 316, ma jeden pisma charakter. Adnotacye zamieszczone, uważanie faktów jako obecnych, każą go odnieść do wieku XVI, między lata 1555—1569. Było to *silva rerum* jakiegoś szlacheckiego domu, do którego następnie przypadkiem nowe się przyłączyły, i albo w domu hr. Hlińskiego zawieruszone, albo przypadkiem ręk jego doszły w jedno oprawione, zachowują się w bibliotece romanowskiej.

Akta wszystkie w tym rękopismie zawarte, szczególnie od str. 35—354 mają wagę historyczną jako współczesne, i zasługują na ogłoszenie ich drukiem; i w późniejszych znajdzie się niejeden szczegół ciekawy. Te zaś, co są na str. 117 i 210 i z siebie są zajmujące, i za autografy uważać się mogą.

Cały rękopism jest żywym w pewnym względzie historii krajowej obrazem. Co tylko rok dawniejszy nosi, a zwłaszcza lata XVI wieku, odbija w sobie ówczesową działalność, i w najdrobniejszym ułamku dosłedzić można myśl życiodawczą, śmiałość pewną siebie przeciwnie: im późniejsze akta, tém więcej oschłe, martwe; zamiast dawniejszój rubasznosci, przebija jakaś ociężałość i niewolańczość. Styl rozwlekły przy braku myśli, za wyrażeniem się ubiegający; ztąd makaronizmów albo obrazów wyszukujących; ztąd namiętność pisma owoczesno cechująca, które zaraz wydają umysł narodu już tylko marzący; bo po zwiechnięciu instytucyj, które Stefan Batory tak troskliwie pielegnował, przy interesach obcych, jakie Wazowie z sobą do kraju przynieśli, umysł narodowy odurzał, rozumować przestał, i czucie tylko okazywał.

Udzielając o tym rękopismie wiadomości, spodziewam się usłużyć ba daczom krajowej historii, którzy w poszukiwaniach swoich po-

moc w nim znaleźć mogą. Znajdzie się oko wprawniejsze, ręka sposobniejsza do użycia tych materiałów, do ich ocenienia, do wydania na jaw, w czem znaczny miłośnik dziejów krajowych hr. Henryk Iliński pewno nie odmówi udziału z tą uprzejmością, z jaką mnie tych skarbów używać pozwolił.

W. A. P.

### *O życiu i pracach naukowych Franciszka Miechowicza.*

Franciszek Miechowicz urodził się na Wołyniu, r. 1783, z rodziców ubogich. Ojciec jego był ze szlachty litewskiej, zasłój tam w XVII wieku. Pierwotkowo nauki brał naprzód w szkole wydziałowej, a potem w szkole powiatowej krzemienieckiej, i skończył klas sześć. Wyszedszy ze szkół, został geometrą. Zatrudnieniu temu poświęcił lat kilka, a dowiedziawszy się, że Tadeusz Czacki założył w Krzemieńcu gimnazjum, rzucił wszystko i tam się udał, palając chęcią nabycia wyższych nauk. Przy gimnazjum wołyńskim była ustanowiona jedyna w kraju, oddzielna, specjalna szkoła mechaników teoretyczno-praktycznych, pod dyrekcją Franciszka Zaliwskiego; do niego zatem Miechowicz udał się na pomocnika. Zaliwski chętnie go przyjął i dał mu łatwość słuchania publicznych kursów nauk, umiejętności i sztuk w gimnazjum, a potem liceum wołyńskim w Krzemieńcu. Wszystkie zatem przedmioty w niem wykładane nie były mu obce, a oprócz tego od Zaliwskiego uczył się mechaniki praktycznej. Zaliwski był sławnym i biegłym praktykiem, a mechaników potrzeba było uczyć arytmetyki, geometrii, początków fizyki, chemii i rysunku. Te zasadnicze nauki wykladał mechanikom Miechowicz. Kurs był publiczny, na który uczęszczali i uczniowie instytutu skarbowych geometrów, oddzielnie przy gimnazjum, potem liceum, ustanowionego.

W tym czasie Józef Czech dyrektor szkół wołyńskich miał sposobność poznania dokładnie Miechowicza; widząc zaś precyzją i sumiennosc w wszystkich jego działaniach, powierzył mu robienie obserwacji meteorologicznych, które on codziennie, przez trzy lata, po trzykroć wykonywał z wielką dokładnością, od r. 1808 do roku 1811. Następnie za rok 1812 otrzymał medal brązowy, dla szlachty w cesarstwie ustanowiony. Gdy Jan Łuczyński nauczyciel fizyki experimentalnej wyjechał do Warszawy, Miechowiczowi poruczona była, w zastępstwie jego, katedra w r. 1816.

Tadeusz Czacki widząc w Miechowiczu nie tylko zdolność, ale i nadzwyczajną chęć do nauk ścisłych, a szczególniejsz stosowanych, aby tém pożyteczniej mógł służyć krajowi, miał go wysłać za granicę, dla usposobienia się w tychże. Liceum wołyńskie dopełniając woli swojego założyciela i dobroczyńcy, wyprawilo do obcych krajów Miechowicza, który tam bawił od r. 1818 do 1821. W Paryżu z wielką